

# To nie pożar, to ćwiczenia

**Kilkanaście minut po godzinie 14.00 w piątek 10 października pracownicy Starostwa Powiatowego w Olsztynie usłyszeli hasło &#8211; ewakuacja! Następnie w budynku zawyły syreny. Wszyscy spokojnie opuścili obiekt i stanęli w wyznaczonym miejscu. Przyjechali strażacy.**

Tym razem to tylko ćwiczenia, zarówno dla pracowników starostwa, jak i dla strażaków. Przebiegały one zgodnie z założonym scenariuszem. Do akcji ratunkowej skierowano dwa zastępy z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie. Dowódcą akcji był st. kpt. Marek Świrski z Komendy Miejskiej PSP w Olsztynie. Strażacy na potrzeby ćwiczeń zadymili budynek, a następnie działali tak, jakby naprawdę pojawił się pożar.

- Ćwiczenia wypadły dość dobrze, ale parę rzeczy trzeba poprawić – zwrócił się do uczestników ewakuacji mł. bryg. Sergiusz Dulski z Komendy Miejskiej PSP w Olsztynie. &#8211; Nie wszystkie drzwi w budynku były otwarte, a to ułatwiłoby akcję poszukiwawczą w razie prawdziwego zdarzenia. Musicie też pamiętać o drogach ewakuacyjnych i miejscu zbiórki.

Takie ćwiczenia to doskonała okazja do sprawdzenia umiejętności, które nabyli pracownicy starostwa podczas szkolenia przeciwpożarowego, jakie przeszli w zeszłym tygodniu. Nikt nie spodziewał się, że po części teoretycznej nastąpi praktyczna.

- Akcja była zaplanowana i do końca utrzymana w tajemnicy &#8211; mówi Zbigniew Załuski, dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego olsztyńskiego starostwa. &#8211; Musimy przeprowadzać takie ewakuacje na wypadek zagrożenia. Urzędnicy znają bardzo dobrze swoje miejsce pracy i ewakuacja przebiegła sprawnie, ale to dość skomplikowany obiekt dla interesantów i strażaków.

Podobne próbne alarmy będą powtarzane w przyszłości. Za każdym razem niezapowiedziane.



Drukuj